

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikami nieprzewidywanymi, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożeńia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 40. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 205.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 60 gr. Należy udzielać się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym sąganiu należności rabat spada. Dla spraw sądowych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsc ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 123

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 19 października 1933 r.

Rok XII

## Piorunujące wrażenia

PARYŻ. Wiadomość o zerwaniu Niemiec z Ligą Narodów wywołała tu piorunujące wrażenie. Koła oficjalne powstrzymując się od komentarzy, nie tają przekonania, że krok Niemiec może pociągnąć poważne konsekwencje. Oficjalne doniesienie o postanowieniu Niemiec nadeszło do Paryża dopiero o godz. 14-tej, wywołując zrozumiałe poruszenie w kołach politycznych. Dzenniki wieczorne dopiero w drugich wydaniach podały treść decyzji berlińskich oraz komentarze.

Jest zbyt wczesne, pisze „L'Intransigeant”, na wysuwanie wniosków z postanowienia Niemiec, którego skutki mogą być nieobliczalne. Postanowienie Niemiec, które nadeszło po umiarkowanym przemówieniu sir Simona, po deklaracji Paul-Boncoura i po exposé Normana Davisa oznacza, iż Rzesza niemiecka nie zamierza rozbroić się i że pragnie unieszkodliwić każde porozumienie narodów, dążących do zapewnienia pokoju. Nie może być już mowy de facto o konferencji rozbrojeniowej. Można przewidywać w Genewie podpisanie konwencji większości, ale któż będzie domagać się takiej konwencji wówczas, gdy Niemcy nie chcą przyjąć na siebie żadnych zobowiązań. Trzeba stwierdzić, że o ile nie doszło do porozumienia w Genewie, to pozostaje mimo to traktat wersalski, który, zdaniem naszym, nie może wyjść jeszcze z użycia. Niemcy domagają się równości praw, ale czy ta równość, której nie uznano oficjalnie, nie istnieje już faktycznie? Czy Reichswehra wraz z organizacjami wojskowymi nie stanowi miljonowej dobrze wyćwiczonej armii?

W dalszym ciągu pismo twierdzi, że w obliczu nowej sytuacji Francja, Anglja i Stany Zjedn. winny zacieśnić swój związek. Jedynie solidny blok narodów europejskich jest w stanie zażegnać katastrofę.

## Napady na Polaków

KATOWICE. Wypadki napadania na Polaków na Śląsku Opolskim, jak podaje prasa, nie ustają. Przed kilku dniami uciekł do Polski z pod Zabrze obywatel niemiecki narodowości polskiej Stefan Antoni, na którego mieszkanie w ubiegły poniedziałek napadli umundurowani hitlerowcy. Hitlerowcy pobili go do utraty przytomności i zagrozili mu śmiercią, jeżeli natychmiast nie opuści granic Niemiec.

W Starych Siolkowicach w powiecie opolskim hitlerowcy w asyście

## Wybory do Rad Miejskich w Poznańskim

POZNAŃ. Ukazało się rozporządzenie wojewody poznańskiego o rozpisaniu wyborów gminnych w Poznaniu, w miastach wydzielonych woje-

wództwa, oraz tych, które liczą powyżej 10.000 mieszkańców. Rozporządzenie to zostało doręczone prezydentowi miasta, prezydentom innych miast wydzielonych, o r a z burmistrzom miast ponad 10.000. Wybory wyznaczono na niedzielę 26 listopada. Poza Poznaniem odbędą się w tym dniu wybory w Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Krotoszynie, Lesznie, Szamotułach, Jarocinie, Ostrowie Wielkopolskim i Kępnie. Wybory odbędą się na podstawie nowej ustawy samorządowej.

### CZTERY TRZESIENIA ZIEMI DZIENNIE.

W Japonii przeciętnie codziennie mają miejsce cztery trzęsienia ziemi, ale że tylko raz na siedem lat takie trzęsienie ziemi przyjmuje rozmiary katastrofy.

### PO 18 LATACH WYDOBYTY Z GŁĘBIN MORSKICH.

MOSKWA. W pobliżu miasta Kandaksa nad morzem Białym wydobyto z wody łamacz lodu „Sadko” o pojemności 3.000 ton, który zatonał 18 lat temu. Nurkowie sowieckiej ekspedycji robót podwodnych pracowali przez kilka miesięcy po 5-7 godzin dziennie na głębokości 22 metrów.

### WIEŚNIAK LICZĄCY 132 LATA

Mieszkaniec Monte Negro, Jussuf Koraza, według wiarogodnych danych, liczy obecnie 132 lata. Wieśniak ten odżywił się dotąd wyłącznie mlekiem i chlebem. W czasie swego długiego życia skosztował on około 150.000 litrów mleka i 14.000 bochenków razowca. Córka jego w wieku 98 lat również odżywiła się mlekiem i chlebem. Jak widać z tego są wyjątkowe organizmy ludzkie. Rząd uwolnił tego człowieka od wszelkich opłat i podatków.

### W BRAZYLJI PAŁĄ DZIENNIE 30.000 WORKÓW KAWY.

BUENOS AIRES. Donoszą z Rio de Janeiro, że w myśl rozporządzeń wydanych przez Państwowy Urząd Kawowy, w porcie Paranagua niszczy się dziennie przez spalanie 30.000 worków kawy.

### KONFERENCJA „PAKTU CZTERECH”

PARYŻ. „Petit Parisien” donosi z Genewy, iż kursują tam pogłoski, jakoby Włochy zamierzały zaproponować zwołanie konferencji uczestników Paktu Czterech, w której wzięłyby również udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych.

## Pokój będzie... gdy Niemcy uzyskają równouprawnienie

BERLIN. Nadprezydent policji brandenburskiej Kube wygłosił w miejscowości Neu-Bentschen (Nowy Zbąszyń) na pograniczu wschodnim, przemówienie, w którym m. in. oświadczył: ludność wschodniego pogranicza stale odczuwa ciężkie ciosy,

jakie Traktat Wersalski zadał Niemcom. Rewolucja narodowo-socjalistyczna dopiero rzuciła tym obszarom nadzieje na przyszłość, dlatego też odnoszą się one ze szczególnym zrozumieniem do tego, że kanclerz Hitler zdecydował wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i odwołanie delegacji niemieckiej z konferencji rozbrojeniowej. Niemcy dłużej nie mogą cierpieć, aby traktowano je jako naród niższego rzędu. Niemcy pragną pokoju, ale chyba sam Bóg nie chce, aby naród posiadający tak kwysokie zalety był niewolnikiem innych. Pokój będzie mógł dopiero wówczas zaplanować w świecie, gdy Niemcy osiągną równouprawnienie.

—:—

## Za polską mowę

ESSEN. W miejscowości Hamborn Bruckhausen (Nadrenja) podczas uroczystości polskiego koła śpiewu im. Moniuszki weszło na salę około 12-tu hitlerowców i zaczęło głośno śpiewać. Muzyce zakazano grać, a 2 śpiewakom zabroniono mówić po polsku.

Gdy ci zaprotestowali, hitlerowcy rzucili się na nich i zaczęli ich bić. Jeden ze śpiewaków, który chciał przyjąć z pomocą napadniętym, otrzymał cios krzesłem w głowę i odniósł poważne rany. Podczas gdy część hitlerowców biła śpiewaków, inni zdarli ze ściany napisy: „Koło śpiewu im. Moniuszki — Cześć pieśni polskiej”, podarli i podeptali. Jeden z hitlerowców wszedł na stół, wyjął rewolwer i groził, że zastrzeli każdego kto się do niego zbliży.

W tej samej miejscowości podczas nabożeństwa niedzielnego „Gruppenführer S. A.”, wyrażał swe oburzenie że Polacy ośmielają się śpiewać po

polsku i zaznaczył, że wszystkie koła polskie powinny zostać ujednostajnione (gleichgeschaltet). Odgrażał się że sprawę „zamelduje komu należy” i że wyrazi „swoje zdanie” miejscowemu proboszczowi.

## Krwawy dramat rodzinny

POZNAŃ. W Piątkowie pod Poznaniem rozegrał się w sobotę krwawy dramat rodzinny.

W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania Andrzeja Kaczmarka w Piątkowie zaczął się dobijać pijany syn jego Michał. Syn, który miał pewne pretensje osobiste do ojca, począł rozbić szyby i usiłował wdrzeć się do wnętrza mieszkania. Zbudzony hałasem Andrzej Kaczmarek podbiegł do okna, schwycił za młotek

i 3-ma silnymi uderzeniami w głowę powalił syna na ziemię. Uderzenia te okazały się śmiertelnymi, przywieziony bowiem do szpitala Michał Kaczmarek zmarł wczoraj.

### SAMOBÓJSTWO.

W Zajączkowie k. Tczewa popełnił samobójstwo Jan Kolberg, pozostawiając żonę i 7 dzieci. Powodem samobójstwa była redukcja Kolberga z pracy.



# Challenge 1934 r.

Z racji zwycięstwa załogi RWD 6 w zawodach 1932 roku Polsce przypadł zaszczyt urządzenia Challenge'u 1934 roku w Warszawie. Czy tedy całego współzawodniczego świata zwrócić się w stronę Państwa Polskiego, które przed kilkunastu zaledwie laty zrzuciło jarzmo niewoli, a dziś Wolne i Niepodległe w niejednym przoduje, wnosząc niepoślednie wartości do ludzkości cywilizacyjnego dorobku.

Świetność organizacyjna urządzeń przez Polskę zawodów zależy jednak w największej mierze od zbiorowego wysiłku wszystkich Jej obywateli, bowiem do szkatuły Komitetu organizacyjnego Challenge'u do dnia 31 marca 1934 r. wpłynąć musi kwota 1.500.000 zł, niezbędnie konieczna nie tylko, jako pokrycie kosztów urządzeń zawodów, lecz potrzebna przede wszystkim, by zapewnić nowy tryumf skrzydłom polskim i w ten sposób wykonać testament Żwirki i Wigury.

Challenge 1934 roku jest dla Pomorza wspaniałą sposobnością dla zamianowania rzed całym światem polskości nadmorskiego obszaru Rzeczypospolitej.

W Challenge'u 1934 roku w skład polskiej ekipy lotniczej wchodzi samoloty, ufundowane przez poszczególne województwa Polski, nawet przez poszczególne zbiorowiska.

Ufundowanie samolotu challenge'owego znakomicie uprzyjemnia dla Pomorza, reprezentowanego w zainteresowaniach lotniczych przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Toruniu, wszystkie Komitety Powiatowe Miejskie i Morski w Gdyni, tudzież przez Aeroklub Akademicki w Gdańsku i Koła Szybowcowe z Okręgowym Komitetem Szybowcowym w Toruniu na czele — decyzja Ministerstwa Komunikacji, stanowiąca, co następuje:

Każdy Komitet Wojewódzki L. O. P. P., reprezentowany na terenie danego województwa, jak to wyżej wyszczególniono, który zbierze co najmniej 55.000 zł otrzyma tytuł fundatora samolotu challenge'owego, przy-

czem resztę kosztów związanych z zakupem i wyposażeniem samolotu poniesie Ministerstwo Komunikacji. Samoloty ufundowane w ten sposób zostaną asekurowane i po odbytych Challenge'u będą oddane Aeroklubom według wniosków Komitetów fundujących. W wypadku, gdyby ilość Komitetów mogących wykazać się zebraniem sumy 55.000 zł była większa od ilości samolotów, których ufundowanie może być gwarantowane przez Min. Komunikacji, pierwszeństwo będą miały te Komitety, które zbiorą większe sumy pieniężne.

Z uwagi na powyższą decyzję Ministerstwa Komunikacji Centralny Komitet Fundacji ku czci śp. Żwirki i śp. Wigury przy Zarządzie Głównym L. O. P. P. i Aeroklubie Rzeczypospolitej Polskiej wezwał wszystkie Komitety Wojewódzkie, aby jaknajszerszej wykorzystaly powyższą decyzję Ministerstwa Komunikacji, która daje możliwość nabycia za sumę 55.000 złotych specjalnego samolotu challenge'owego wartości około 90.000 zł.

Według klucza rozdzielczego Komitetowi Powiatowemu przypada do zebrania z terenu powiatu wąbrzeskiego kwota 1.530 zł.

O ile każdy mieszkaniec Pomorza ofiaruje 4 grosze, koszt ufundowania samolotu zostanie pokryty w zupełności.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. apeluje zatem do fiarności całego społeczeństwa powiatu wąbrzeskiego i usilnie prosi o składanie datków pieniężnych na samolot Challenge'owy, ufundowany zbiorowym wysiłkiem pomorskiej ludności, który stanie również w szeregu międzynarodowych zawodników, głosząc dumnie przed całym światem o polskości Pomorza.

Wszelkie zebrane na ten cel kwoty prosimy wpłacać na specjalne konto „Challenge 1934 r.” w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wąbrzeskiego.

ZARZĄD KOMITETU POWIATOWEGO L. O. P. P.

## KABALISTYCZNE MIASTO.

T. zw. „Urba avinioneurs” jest miastem kabalistycznej siódemki. Posiada siedem bram miejskich, siedem bazylik, siedem klasztorów, 7 wież w zamku papieskim, siedem ganoków w dziedzińcu zamkowym, a przy schodach siedmiu aniołów, z których każdy ma u ramion po siedem skrzydeł.

## SKARB W LACHMANACH.

We wsi Borki, powiatu sieradzkiego przybył onegdaj żebrak, który prosił o przenocowanie go.

Do zagrody Franciszka Ładowskiego przybył onegdaj żebra, który prosił o przenocowanie go.

Żebraka umieszczono w kuchni przy piecu, gdzie na słomie przespął się.

Rano, gdy domownicy zbudzili się, zastali żebraka martwego. Jak ustalono, śmierć nastąpiła z powodu ameryzmu serca.

Z braku jakichkolwiek dokumentów nazwiska ani też adresu zmarłego nie ustalono. Gdy przetrząsano odzież zmarłego, w kożuchu pod podszewką znaleziono spory zwitek banknotów w łącznej sumie 1800 złotych.

Pieniądze te policja zatrzymała i wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia nazwiska zmarłego oraz ewentualnych spadkobierców.

## Apel Zarządu „Domu Polskiego” w Jerozolimie

### DO KATOLIKÓW-POLAKÓW!

Tysiąc dziewięćset lat mija w tym roku od chwili, w której „Pan nad Pany” i „Król nad Królami” złożył z Siebie na Golgocie ofiarę Ojcu Swemu, by pojednać stworzenie ze Stwórcą. — Z tej racji Ojciec Święty Pius XI ogłosił nadzwyczajny Jubileusz. Tłumy pielgrzymów z wszystkich krajów spieszą do Ziemi św., aby pomodlić się na miejscach, na których dopełniły się największe i najświętsze tajemnice naszego odkupienia.

Chcąc ułatwić jak najliczniejszemu rzeszom naszego katolickiego społeczeństwa zwiedzenie tej ziemi, w której narodził się, żył i umarł nasz Zbawiciel, Jego Eminencja ks. Prymas Polski nosi się z zamiarem wybudowania z ofiar katolików-Polaków odpowiedniego dla pielgrzymów naszych domu w Jerozolimie, w pobliżu Golgoty i Bazyliki Grobu Pańskiego. Katolicy innych narodowości oddawna już takimi domami rozporządzają w Mieście św. Całą natomiast własność w Ziemi św. stanowi aż nader skromny „Dom Polski” w Jerozolimie, który liczy zaledwie siedm pokoików gościnnych!

Coprawda, świat cały przeżywa obecnie bardzo trudne czasy. Jeśli mimo to Zarząd „Domu Polskiego” przystępuje do rozpoczęcia zbierania funduszy na cele przyszłego domu dla pielgrzymów naszych w Jerozolimie, to czyni to głównie dlatego, że rok bieżący jest Rokiem Świętym, w którym Golgota nowe święci triumfy. Czyżby Polska zamartwychwstała, Polska katolicka, nie pragnęła gorąco, aby jak najliczniej-

sze rzesze Jej Synów i Cór pospieszyć mogły ku Ojczyźnie uwielbionego Mistra, aby odnowić swą miłość do Chrystusa na tych najdroższych miejscach św., na których — lat temu 1900 — spełniły się największe i najchwalebniejsze tajemnice naszego zbawienia?

Do nich przeto, do tych Pobożnych Dusz, które odczuwają słodką tęsknotę ku Nazaret, Betlehem, Jerozolimie, do tych Miłośników Chrystusowych, którzy chcą lepiej poznać swego Mistra, do tych wszystkich, którzy pragną szerzyć „Królestwo Chrystusowe”, zwraca się niniejszym Zarząd „Domu Polskiego” w Jerozolimie z uprzejmą prośbą, aby zechcieli łaskawie przyczynić się, w miarę możliwości, datkiem do urzeczywistnienia tego ze wsech miar godnego poparcia celu.

Za każdą najmniejszą nawet ofiarę Zarząd „Domu Polskiego” w Jerozolimie składa zgóry najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

ZARZĄD „DOMU POLSKIEGO”

P. O. B. 277

JERUSALEM

(Palestyna — Palestine)

UWAGA: Ofiary na powyższy cel można przekazywać na konto „Domu Polskiego” w Jerozolimie, P. K. O. Warszawa, Nr. 190096 lub przysłać wprost na ręce Zarządu „Domu Polskiego” pod powyższym adresem.

## Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

43)

TOM I.

Opuściwszy hotel Niderlandzki, postanowił przeprowadzić swęj tak dokonać, ażeby agenci policyjni nie mogli żadną miarą znaleźć jego nowego mieszkania.

Jak tylko woźnica znikł z oczu, Lartigues zawołał chłopca przechodzącego przez ulicę.

— Sprowadź mi dorożkę, dostaniesz franka.

Chłopiec poleciał jak strzała na najbliższą stację dorożek. W tejże chwili odzwierna zeszła ze schodów. Zobaczyła pakunki w bramie i z ciekawością przystąpiła do stojącego obok nich nieznanego.

— Pan tu do kogo przyjechał? — zapytała

Przewidując pytanie, jakie zadane mu być może, Lartigues zawczasu przygotował odpowiedź i rzekł, wcale się nie zmieszawszy.

— Nie, tylko zdarzył mi się wypadek. Jechałem z rzeczami na kolej orleańska, woźnica, prawdziwe bydlę, zaczął się ze mną kłócić w drodze, że tak daleko nie pojedzie. Znieść nie mogę kłótni, kazalem rzeczy tutaj złożyć i pierwszego, lepszego chłopca tutaj przechodzącego posłałem po inną karetkę.

— Oj, ci dorożkarze! — zawołała odzwierna, machając rękami.

Zajechała karetką, sprowadzona przez chłopca, który też dostał obiecane franka, i wesoło pospiewując sobie, pobiegł dalej.

Odzwierna, silna, baba, pomogła włożyć rzeczy na kozioł karetki.

Niezajomy usiadł, hojnie obdarzył uczciwą niewiastę i rzekł do woźnicy:

— Na ulicę Tronchet.

— Który numer?

— Stańcie na rogu ulicy.

Woźnica zatrzymał się we wskazanym miejscu. Lartigues poszedł do odzwiernego po klucz od pałacyku.

Była tylko odzwierna.

— Mąż nie wrócił jeszcze? — zapytał Lartigues.

— Nie, mówił, że nie można domu bez nikogo zostawić, bo w piecach się pali. Tyle teraz pożarów. Czekaj na pana na ulicy Surennes!

Lartigues powrócił do czekającej karetki, która w trzy minuty później zawiozła go do nowego mieszkania.

Odzwierny otworzył drzwi od ulicy, wziął pakunki i przeniósł je do pałacyku.

— Może panu pościel posłać i wszystko uprządkować? — zapytał.

— Nie trzeba.

— Ale przecie pan sam nie będzie sprzątał pokoi.

— Naturalnie, czekam właśnie na lokaja, którego ma przysłać mi jeden z przyjaciół.

Odpočawszy trochę Lartigues poszedł do Verdiera, ażeby dać mu swój adres.

— No, a gdzie mój lokaj? — zapytał go przyszedłszy.

— Będzie u ciebie o godzinie siódmej.

— Mogę mu zaufać?

— Jak mnie samemu.

— Nie jest ciekawy?

— Skromność uosobiona.

— Nie lubi dużo gadać?

— Gdzie tam, niemowa!

— To dobrze. Będę o siódmej na ulicy Surennes. Zjesz zemną obiad w restauracji?

— Nie. Bardzo ważną jest rzeczą, ażeby nas nigdy nie widziano razem. Kiedy będziesz chciał

zemną mówić, przychodź tu do mnie i odwrotnie, ja przychodźć będę do ciebie.

— Zgoda.

— Do widzenia.

— Do widzenia.

Wspólnicy uściskali sobie ręce i rozeszli się. O trzy kwadransy na siódmą Lartigues, zjadłszy obiad w restauracji, powrócił do domu.

Minuty jeszcze brakowało do siódmej, gdy ozwał się dzwonek.

Nowy lokator pałacyku otworzył drzwi i zobaczył człowieka przyjemnej powierzchowności, w ubraniu lokaja z mieszczkańskiego domu.

Podał on Lartiguesowi tabliczkę, na której napisane było szyfrem:

„Nazywam się Dominik. Głuchy nie jestem, tylko niemowa. Przysłała mi opat Merys do pana Van-Brocke na służbę za lokaja i będę starał mu się dogodzić.

Posługacz spojrział na walizy, z nalepionymi na nich najróżnorodniejszymi kartkami kolejowymi i słowa podróznego wydały mu się prawdopodobnymi.

Zaniósł pakunki do karetki i otrzymawszy trzy franki na piwo, uklonił się do samej ziemi.

— Dokąd mam jechać? — zapytał woźnica.

— Ulica Bondy nr. 9.

W pół godziny karetką zatrzymała się przed otwartą bramą nr. 9.

Lartigues wysiadł i przy pomocy woźnicy zdjął walizy, które złożone zostały w bramie, a woźnica dostawszy hojną zapłatę, odjechał.

Mniemany Juljus Terminus od dawna znał ten dom. Wiedział, że stancja odzwiernego znajduje się na pierwszym piętrze i że nic nie przekodzi w wykonaniu planu, jaki sobie ułożył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Budżet rodzinny

Układaliśmy wczoraj z żoną budżet domowy.

W naszych kapryśnych warunkach bytowania budżet domowy trzeba zmieniać i tworzyć na nowo co jakiś czas.

Nieprzewidziane wydatki, dochody zmniejszone lub czasami nawet powiększone zmuszają do poczynienia rozmaitych koniecznych przesunięć, kompresji i poprawek, które zna dobrze ministerjum finansów każdej rodziny. Po ustaleniu takich zasadniczych pozycji, jak mieszkanie, życie, opał, światło itd. nastąpiły zagadnienia najaktualniejsze i najtrudniejsze. — To mała reszka, która ocalała, wywołała pomiędzy nami żywą dyskusję.

Cóż na to poradzić? — przy tej okazji zmierzyły się mimowoli nasze egoizmy. Ja chciałem coś uszczknąć, na jakieś nieprzewidziane spotkanie z przyjaciółmi — naturalnie o kapitale rezerwowym na brydża mówić nie śmiałem.

Żona znowu napomknęła o sukni, perfumach i różnych drobiazgach, bez których życie kobiety traci urok i wdzięk.

— Przydałoby się również — oświadczyłem — abyśmy od czasu do czasu wybrali się do jakiegoś teatru. Tyle ja uwielbiam! — pisała — Renan — było tak mało przygotowanych na miejsce pobytu dworu papieskiego, jak Avignon. I dziś, po siedmiu wiekach, Avignon pozostało niewielkim miasteczkiem około 50.000 mieszkańców.

— Niestety z tem jest trudno, — odpowiedziała żona — ostatecznie nie umieramy z głodu, płacimy dość regularnie nasze zobowiązania, nie mamy wiel-

kich długów, ale na to co jest okrasą życia zawsze brakuje. Musisz przyznać, że to jest żalosna i szara vegetacja. Kiedy pomyle, że tak ma być zawsze, ogarnia mnie przerażenie.

— Moja droga nie narzekaj, jest wielu takich, którzy nawet na najskromniejszą vegetację nie mogą sobie pozwolić.

— Tak, to prawda, ale powierz mi, co warte jest życia, które nie zawiera w sobie choć trachę poezji, w którym nie istnieje nawet możliwość niespodzianki, której nie spowija cień jakiejś tajemnicy. Zamysliłem się nad tem, co mówiła moja żona i wreszcie zawałem olśniony doskonałym pomysłem:

— Wiem już, co trzeba zrobić. Układając nasz budżet, trzeba tam jeszcze jedną wstawić pozycję, pozycję skromną ale żelazną i nienaruszalną. Prostu co miesiąc 10 złotych na kupno ćwiartki losu loterii państwowej. — W tym wypadku ze strony żony mojej opozycji nie było. Powiedziała nawet:

— Oddawna już o tem myślałam. Ten los będzie naszą poezją, naszą niespodzianką i tajemnicą.

Jestem pewien, że prędzej czy później wygramy, albowiem Loteria Państwowa po ostatniej reformie daje wszystkim graczom olbrzymie szanse i stworzyła rzecz nieocenioną: ciągłość gry.

— A więc zakończyła naszą dyskusję żona — idź do najbliższej kolektury i kup jakiś szczęśliwy los, a nie odkładaj, bo ciągnięcie 1-ej klasy już 19 października rb. w czwartek.

## Avignon miasto Papieży

Obrany papieżem w r. 1305, Klemens V, arcybiskup z Bordeaux, przeniósł stolicę papieską z Rzymu do Avignonu, dając początek słynnej „niewoli awignońskiej”, która trwała lat 70. Niewiele miast — pisał — Renan — było tak mało przygotowanych na miejsce pobytu dworu papieskiego, jak Avignon. I dziś, po siedmiu wiekach, Avignon pozostało niewielkim miasteczkiem około 50.000 mieszkańców.

O ile jednak w ostatnich wiekach historia tego miasta uległa zapomnieniu, to obecnie znów przeżywa okres dobrobytu, dzięki swej sławie przeszłości. Tłumy turystów z Północnej Ameryki i Anglii zwiedzają to miasto papieży, podziwiają szczątki potężnych murów pałacu papieskiego, stare fortece i baszty.

Avignon — to już typowe miasto południa. Dość spojrzeć na nerwowy ruch uliczny, rzędy stolików przed kawiarniami, ulicznych śpiewaków i muzykantów, dookoła których gromadzi się publiczność, biorąca żywy udział w tem wszystkim.

Centrum życia wieczornego jest obszerny plac, pięknie powysadzany cienistymi platanami. Tłumnie zebrana publiczność rozkoszuje się świeżością wieczoru, wypijając niezliczoną ilość różnych „rafraichissements”.

Któżby pomyślał, że tuż obok, oddzielone tylko wąską uliczką, po której trzeba iść do dość stromo ku górze, wznoszą się imponujące starożytne budowle pałacu papieskiego! Górujące swem położeniem nad miastem, oświetlone tylko łagodną poświatą księżycy, surowe jego lecz zarazem potężne mury robią wrażenie obrazu z rycerskiej baśni.

Przed przybyciem papieży, Avignon było małą tylko miasteczką, jakkolwiek znane już z przed dwóch wieków przed Narodzeniem Chrystusa i odgrywające niejednokrotnie ważną rolę ze względu na swą wyjątkową strategiczną sytuację. Wzniesiono początkowo na „Rocher des Domes”, na stromym wybrzeżu Rodanu, otaczającym twierdzą z trzech stron, stało się prawie nie do zdobycia.

Właściwego znaczenia jednak nabrało dopiero z chwilą przybycia Klemensa V. Dwór papieski obejmował całe zastępy dworzan i urzędników, każdy zaś kardynał posiadał na wzór papieża swój własny dwór. W każdym zaś razie miasto nie było w stanie przez długi czas pomieścić tej napływowej ludności i dotkliwie dał się odczuć brak mieszkań. Szczególnie energicznie zajął się kryzysem mieszkaniowym Jan XXII, który prócz administracyjnych zarządzeń przyczynił się do wybudowania znacznej ilości domów poza murami twierdzy. Powoli więc,

dzięki działalności papieży, stare rzymskie miasto przybrało wygląd gotycki.

Pierwsi papieże traktowali pobyt w Avignon jako tymczasowy, nosząc się z myślą powrócenia na tron rzymski. To też zamieszkiwali pałac biskupi, przebudowując go tylko stosownie do nowych potrzeb. W takim stanie zachował się po dzień dzisiejszy. Dopiero Benedykt XII, uważając, że dotychczasowa rezydencja jest niedostateczna zaczął budowę nowego, wspaniałego pałacu, a Klemens VI (1342—1352) będąc wielkim i rozrzuconym panem, nadał nowej rezydencji rozmach, rzadko gdzieindziej widziany. Odtąd wszyscy papieże zamieszkiwali już ten pałac, włącznie z antypapieżem, Benedyktem XIII, który został złożony ze swej godności w Pizie w r. 1409.

Pałac papieży jest, według wyrażenia Kamila Enlarta, jedną z najpiękniejszych budowli świata. Imponująca jej masa rozwija się wokół dwóch wewnętrznych placów: klasztornego od północy i zamkowego od południa. Nazewnątrz — forteca. Wysokie, zębate baszty, pozbawione korony, ale jeszcze pełne majestatu, wielkie mury wzmocnione ciężkimi podporami — cały ten aparat obronny daje wrażenie surowe i wspaniałe, który to efekt jest osiągnięty środkami o zadziwiającej prostocie.

Zharmonizowana z całością stylu wznosi się obok pałacu piękna katedra „Notre Dame des Domes”, datująca się w najważniejszych swych częściach z r. 1069. W jednej z kaplic znajduje się grób papieża Benedykta XII.

Powyżej katedry wznosi się wielka skała wapienna, dominująca nad miastem i nad Rodanem. Zamieniona na ogród publiczny, jest miejscem, z którego rozciąga się malowniczy widok na dolinę Rodanu z jej tarasami oraz na Villeneuve — miasto bogate w cudowne ruiny i w historyczną przeszłość.

### DROBNE WPLATY DO RĄK LISTONOSZA.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje projekt rozporządzenia, na mocy którego urzędy pocztowe będą upoważnione do inkasowania wszelkiego rodzaju drobnych wpłat, jak np. składek członkowskich do różnych związków itp. w wysokości od 1 zł do 50 zł za pośrednictwem listonoszów.

Organizacje i związki, dla których ściążenie opłat członkowskich dotąd

## Pan Wojewoda Pomorski powrócił na umiłowany swój posterunek

Stolica Pomorska powitała w niedzielę uroczystie i serdecznie Pana Wojewodę Kirtiklisa, powracającego w pełni zdrowia na umiłowany posterunek pracy. Przez długie miesiące choroby Pana Wojewody myśli całego społeczeństwa naszego bez różnicy przekonań biegły ku łóżu chorego Włodarza Ziemi Pomorskiej, który zaskarbił sobie potrafił szczere i gorące serca Pomorzan wyteżoną i owocną pracą oraz zaletami umysłu i serca.

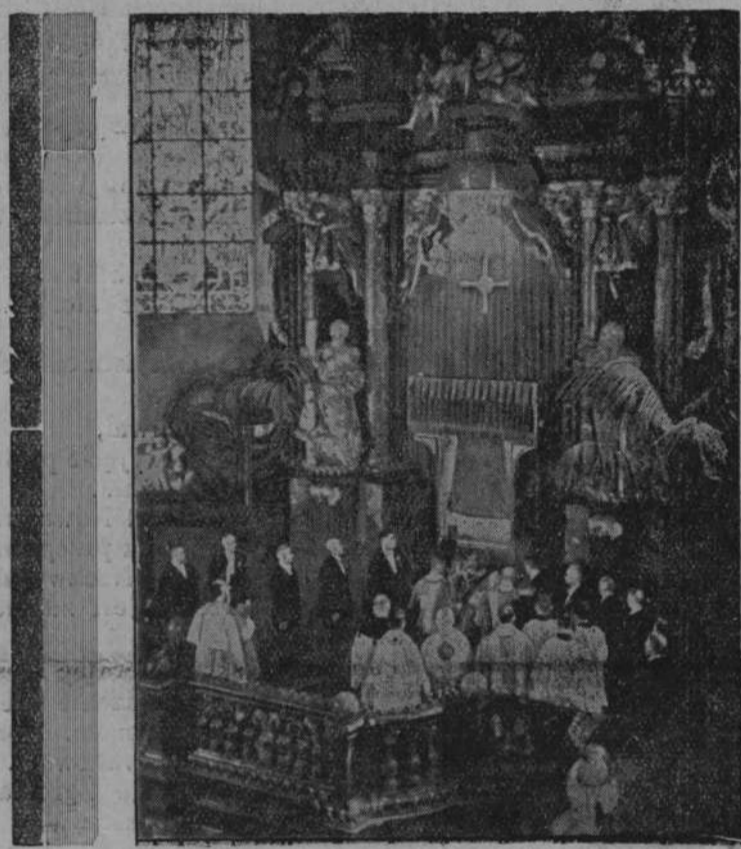
Mimo wielkiej odległości przetrzeni, jaka dzieli Wilno, w którym przebywał Pan Wojewoda, złożony ciężką chorobą, — od nas, — byliśmy sercem przy Nim, my wszyscy, — mieszkańcy pomorskich kresów. — Mimo odległości przy łóżu chorego w Wilnie raz po raz jawili się nasi przedstawiciele, sprowadzeni troską

serdeczną o zdrowie Pana Wojewody, i z jednakiem napięciem wyglądaliśmy wieści o wyzdrowieniu. Gdy w chwili groźnych komplikacji w okresie choroby, Pan Wojewoda jednemu z naszych delegatów oświadczył, że „śmierć nie napawa go lękiem, a żal mu byłoby tylko porzucić pracę dla Kraju”, — słowa Jego, z ust do ust podawane, obiegły powiaty nasze, budząc wzruszenie serdeczne i troskę. Znamy Go wszak wszyscy z licznych wizytacji i wszyscy do Niegośmy się przywiązali.

W radosnej dla nas wszystkich chwili powrotu Pana Wojewody do umiłowanej pracy dla Kraju i Pomorza —

Witamy Go sercem całym.

Pan Wojewoda Pomorski niech nam żyje!



Berlin. Wystawienie Sukni Chrystusa w Trewirze ściągnęło przeszło 2.200.000 pielgrzymów, czyli o 300.000 więcej, niż podczas ostatniego obchodu, jaki się odbył w r. 1891. Ogromną liczbę pielgrzymów stanowią cudzoziemcy, zwłaszcza Belgowie i Francuzi. W tych dniach odbyło się uroczyste zasłonięcie Sukni Chrystusowej.

## 19000 metrów ponad ziemią na balonie

Moskwa, w październiku 1933 r.

W nocy z 29 na 30 września na tutejszym aerodromie rozpoczęto przygotowania do lotu w stratosferę — stratosfatu „SSSR”. Do rana zakończono napełnianie balonu stratosfatu wodorem i przymocowano gondolę.

Specjalna komisja apłombowała meteorografy i barografy dla największych wysokości.

W kabine przeprowadzono ostatnie poprawki badawczych instrumentów. O godz. 8-mej min. 41 kierownik startu Garakanidze, rzucił komendę: — „Kabinę przekazać!” I obracając się do komendanta stratosfatu Prokofjewa, mówił: — Gotowy do lotu! — Jedziemy — odpowiada Prokofjew.

### TEMPERATURA MINUS 60 ST.

Błyskawicznie podnosi się stratosfat „SSSR” do góry. W 4 minuty stratosfat szybuje na wy-

sokości 3.000 metrów. O godz. 9-tej stratosfat osiągnął 6.000 metrów. Jeszcze 5 minut i znajduje się na wysokości 10 kilometrów; temperatura wskazuje — 55 st.

Godzina 9 min. 0,8 radiostacja stratosfatu, z którą ziemia bez przerwy podtrzymuje związek, zawiadamia o osiągnięciu wysokości 12 kilometrów, przy temperaturze minus 60 st.

### REKORD PROF. PICCARDA POBITY.

O 9-tej min. 25 radjogram: Wysokość 17.200 mtr. Przeciętą zewnętrzną temperaturą — 50 st. Wewnątrz temperatura normalna, nie chłodno, nie gorąco.

Z ziemi odpowiada naczelnik wojskowych sił powietrznych, Alksnis:

„Przy aparacie Alksnis. Przyjąłem was dobrze. Słychać doskonale. Życzę powodzenia. Rekord Piccarda pobity. Iskrowo pozdrawiam”.

O godz. 9 min. 52 stratosfat osiągnął 17.500 mtr. Temperatura zewnętrzna — 45 st. Srebrzysty stratosfatek widziany jest na wszystkich peryferiach Moskwy, nieuzbrojonym okiem. Ogromne masy ludzi zbierają się na ulicach oglądając lot pierwszego sowieckiego stratosfatu, który przez pierwsze 44 minut lotu ustanowił nowy rekord światowy.

Następny radjogram o godz. 9 min. 58, donosi o osiągnięciu wysokości 17.900 mtr., o godz. 10 min. 50 — 18.000 mtr., o 12 min. 45 — 19.000 mtr. Dziewiętnaście kilometrów w górę.

O godz. 12 min. 50 rozpoczyna się lądowanie, które trwa do godz. 17-tej. W odleg-

nastęcza znaczne trudności, przyjmą tę innowację zapewne z dużym uznaniem.

—o:—

### PRZED 50 LATY NA SJAMIE.

Wobec rewolucji, jaka wybuchła po raz drugi w ciągu roku w Sjamie, warto przypomnieć, że kraj ten nie dalej jak 50 lat temu opanywany został przez armję francuską. Walki z tubylcami były niezwykle krwawe. Partja „Czarnego sztandaru” mordowała bezlitośnie wojska francuskie.



łości 100 kilometrów od Moskwy, a ¼ kilometra od fabryki Kolomeńskiej (Kolomna) stratostat opuścił się na ląkę przy brzegu Moskwy-rzeki. Stratostat i wszystkie urządzenia w stanie używalności. Ekipa zdrowa. Przybyła komisja prof. Wagenheima, opieczowała przybory, uwożąc je z sobą.

### CO MÓWIĄ UCZESTNICY LOTU.

W rozmowie z przedstawicielem waszym komendant stratostatu Prokofjew, dzieli się wrażeniami lotu.

„Wszystkie zadania, jakie stały przed nami, wypełniliśmy całkowicie. Osobno należy podkreślić jakość materiałów, z których zbudowano cały stratostat, poczynając od powłoki, a kończąc na urządzeniach.

Lot nasz trwał 8 godzin 15 minut, lądowanie odbyło się całkowicie szczęśliwie“.

Pomocnik komendanta stratostatu, Birnbaum, sympatyczny Estończyk, z uśmiechem na twarzy opowiada podniecony:

„Przez 42 minuty po oderwaniu się od ziemi stratostat znalazł się na wysokości 17 tysięcy metrów.

Stratostat dalej nie podnosił się; zrzuciliśmy część balastu — stratostat znów poderwał się ku górze, osiągając 18.500 metrów.

Powtórnie zrzuciliśmy resztę balastu i stratostat majestatycznie wzniósł się do wysokości 19.000 metrów (19 kilometrów).

Otoczyła nas tam cisza wieczystejsz śmierci“.

Trzeci uczestnik lotu, inżynier Godunow opowiada:

„Lot wykazał, że wybór konstrukcji i rozmiary stratostatu całkowicie odpowiadały zadaniu.

Co dotyczy robót przygotowawczych do lotu, były one obmyślane na długo przeciągające się przebywanie w powietrzu; mieliśmy możliwość znajdowania się w przestworzach znacznie dłużej.

W każdej chwili odpowiedniej mogliśmy śmiało bez wypadków lądować, podczas gdy np. prof. Piccard w chwili opuszczania się miał pewne trudności z maszyną swego stratostatu“.

## Wiadomości z Gdyni

Echa pobytu kupców z Czechosłowacji. — Ruch budowlany. — Parcelacja i zabudowa obszarów radłowskich.

W połowie września bawiła w Gdyni wielka wycieczka przedstawicieli sfer handlowych i przemysłowych z Moraw (Czechosłowacja), zorganizowana przez Gramjum Handlowe w Morawskiej Ostrawie. W skład wycieczki wchodził Polacy, Czesi i Niemcy, skupieni w poszczególnych organizacjach gospodarczych.

W czasie pobytu gości w Gdyni odbyto szereg konferencji z gdyniemi sferami gospodarczymi z b. dodatnim wynikiem, gdyż nawiązano nici współpracy, która już w najbliższej przyszłości wyrazi się tranzytem wytworów czechosłowackich przez Gdynię do krajów zamorskich. Po powrocie wycieczki na Morawy rozpoczęła się tam wielka propaganda Gdyni i zabiegi około utrzymania stałej współpracy gospodarczej Czechosłowacji z Polską.

Prasa morawska, w tem także pisma niemieckie — rozpisuje się szeroko o olbrzymiej pracy, jakiej dokonała Polska, tworząc własny port, urządzone według ostatnich wymagań techniki, oraz wielkie miasto, wznoszące się na dawnych torfowiskach i nieużytkach ubogiej ongi wioski rybackiej Gdyni.

Ruch budowlany w Gdyni w ciągu sierpnia br. był niemięjszy, niż w miesiącach poprzednich, wydział techniczny Komisarjatu Rządu wydał w miesiącu tym 75 zezwoleń na wzniesienie nowych budynków, w tem 73 mieszkalnych i 2 przemysłowych o ogólnej kubaturze 27,825,40 metrów sześciennych. W nowych budynkach urządzonych będzie 314 izb mieszkalnych, z których 32 oddano już do użytku.

Prace około wykończenia dworca kolejowego w porcie prowadzone są z całym wysiłkiem pod kier. inż. Tomaszewskiego. Jest to potężny gmach, wznoszący się nad samym brzegiem, do którego zawiąć będą wszystkie wielkie okręty pasażerskie.

### POD ZNAKIEM JEDNOŚCI I ZGODY

## odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdz. Banku Ludowego w Wąbrzeźnie

W dniu 16. b. m. w sali p. Klimka odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Banku Ludowego w Wąbrzeźnie zwołane przez Patronat Związku Spółdz. Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, na podstawie przepisu art. 47 ust. o Spółdzielniach.

Na Zgromadzenie przybyło 38 członków Spółdzielni, delegat Patronatu p. dyr. Nowakowski z Poznania, p. Starosta Kalkstein, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“ p. red. B. Szczuka i kilku gości.

Zgromadzenie zagałę i powitał przybyłych delegat Patronatu p. dyr. Nowakowski, oraz przedstawiając z odpowiednim umotywowaniem powodów zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia przez Związek Rewizyjny na podstawie przepisów art. 47 Ustawy o Spółdzielniach. Następnie p. Dyr. Nowakowski odczytał porządek obrad, który brzmiał jak następuje:

1. Zagajenie,
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i ławników,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wybranej na poprzednim Walnym Zgromadzeniu,
4. Przyjęcie nowego Statutu.
5. Odwołanie i wybór członków Rady Nadzorczej,
6. Sprawa dalszego istnienia Spółdzielni,
7. Wnioski bez uchwał,
8. Odczytanie i przyjęcie protokołu Walnego Zgromadzenia.

Następnie p. Dyr. Nowakowski stwierdził, że zgodnie z przepisami § 39 Statutu Spółdzielni Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie jest zdolne do uchwał.

Pań Makowski zabierając głos, — stwierdził, że Zgromadzenie nie zostało prawomocnie zwołane. Sprawę tę wyjaśnił p. dyr. Nowakowski. —

Na przewodniczącego Zgromadzenia powołano bez sprzeciwu p. dyr. Nowakowskiego, na sekretarza p. Michalskiego a na ławników p. p.: Kazimierza Malskiego z Wąbrzeźna i p. Zuckermanna, wójta z Piwnic.

Wobec tego, iż na sali znajdowało się kilkunastu nieczłonków, W. Zgromadzenie uchwaliło, że ci mogą pozostać na sali, jednak bez prawa głosu i głosowania.

Ze względu jednak na to, że p. Makowski podniósł, iż na sali znajduje się większość nieczłonków, sprawdzono, kto jest członkiem, a kto nie. —

Nowy dworzec spełniać będzie zadanie tranzytowe, a pasażerowie podwożeni będą pociągami kolej. wprost pod gmach, skąd bezpośrednio wsiadać będą na okręty, albo z okrętów udawać się do miejsc swego przeznaczenia.

Obok dworca wznoszony jest przez inż. Ungerów i Jakóbowicza potężny gmach Tow. Transp. i Żegl. „Warta“, w gmachu tym mieścić się będzie także „Aukcja owocowa“, mająca dla rozwoju tej gałęzi handlu naszego ogromne znaczenie.

Przy ul. świętojańskiej obok kościoła rozpoczęto budowę 2 wielkich gmachów, — przeznaczonych na mieszkania i pomieszczenia dla firm handlowych. Gmachy te będą prawdziwą ozdobą Gdyni.

Miejska Spółka Akcyjna T-wa Budowy Osiedli w Gdyni rozpoczęła już parcelację i zabudowę obszarów dawnej domeny państw. Radłowo, położonej tuż przy mieście. Radłowo będzie w niedalekiej przyszłości najpiękniejszą dzielnicą Wielkiej Gdyni, bowiem staną tam estetyczne wille, otoczone pięknym lasem, z widokiem z wysokich wzgórz na morze. Wśród budujących domy na Radłowie jest sporo reemigrantów z krajów zamorskich.

Kazimierz Purwin.

Okazało się, iż większość zaproszonych była wierzycielami Banku, a nie członkami, wobec tego w drugim głosowaniu uchwalono nieczłonków poprosić o opuszczenie sali. Nieczłonkowie więc przy wielkim hałasie sale opuścili.

W punkcie 5-cim p. Marta Grabowska złożyła sprawozdanie imieniem Komisji Rewizyjnej, wybranej na poprzednim Walnym Zgromadzeniu. Komisja stwierdziła, iż członkowie Rady pobrali za wysokie koszty podróży do Warszawy i Poznania, — oraz, że pewien członek Zarządu pobrał bez uchwały Rady Nadz. 2.000, — złotych.

Powyzsze sprawy wyjaśniają: p. Nadolny stwierdzając, że do Warszawy i Poznania jechało kilku członków, którzy musieli pozostać tam dłużej i z tego większe powstały koszty; p. Makowski oświadcza, że ten członek Zarządu, który pobrał 2.000 zł. bez zgody Rady, dał na pokrycie weksel a potem Rada zarządziła zajęcie mebli temuż członkowi Zarządu. Rada Nadzorcza czyniła to, co było możliwym.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos dalsi p. p.: Pawełcki, Szóstakowski, Kolecki, Gaszyński i inni.

Po wyjaśnieniu p. dyr. Nowakowskiego dyskusję zakończono i wniosku co do sprawozdania z Kom. Rewizyjnej nie zgłoszono.

Pkt. 5 obrad: P. dyr. Nowakowski referuje nowy statut i stwierdza, że Państw. Bank Rolny Oddział w Grudziądzu zażądał zlikwidowania Banku Ludowego, gdyż Bank nie oddaje zaciągniętej pożyczki tzw. sanacyjnej. Gdyby Bank był bez zarzutu, toby Państw. Bank Rolny zlikwidowania Banku Ludowego nie żądał. — Dalej stwierdza p. dyr. Nowakowski że lista członków prowadzona jest b. niedokładnie, przyczem podał, iż Bank posiada złą opinię u wyższych sfer, w gospodarce Banku panował chaos i t. p. spraw. Przyjęcie nowego statutu jest postawione dlatego, by ułatwić likwidację Banku Ludowego, gdyż w myśl dotychczasowej ustawy trzeba uchwały ¾ wszystkich członków, że tymczasem nowy statut daje uprawnienie powzięcia uchwały ¾ członkom zebranych na walnym zgromadzeniu w myśl par. 42. —

Po przeczytaniu przez p. dyr. Nowakowskiego nowego statutu na wniosek p. Nadolnego nowy statut jednogłośnie uchwalono.

W nowo przyjętym statucie znajduje się paragraf, który mówi, że członkiem Rady Nadzorczej nie może być osoba m. inn.: karana sądownie, nie mająca dostatecznego majątku, kto popełnił czyn nie honorowy i złożył przysięgę manifestacyjną.

W następnym punkcie obrad, tj. odwołanie i wybór członków Rady Nadzorczej, na wstępie p. Nadolny oświadcza w imieniu R. N. iż Rada na posiedzeniu w sobotę uchwaliła swą rezygnację i stawiła się do dyspozycji Waln. Zgromadzenia. Wobec tego odwołanie Rady Nadz. odpadło.

P. dyr. Nowakowski prosi by wybrano Radę Nadzorcza w myśl nowej ustawy i takich członków, by nikt nie mógł im nic zarzucić.

Celem porozumienia się co do kandydatów p. przewodniczący zarządził 15-to minutową przerwę.

Po przerwie p. Makowski Ant. zgłosił kandydatów członków Rady Nadzorczej.

Zgromadzenie wybrało 31 głosami następujących p. p.: do Rady Nadzorczej:

Makowski Antoni, Szóstakowski, Baranowski J.

Zuckermann J. Kolecki J. Stanisławski Nadolny Michalski T. Malski K.

Reszta członków (tj. 7) wstrzymało się od głosowania.

Sprawę dalszego istnienia Spółdzielni (pkt. 6 obrad) po omówieniu tejże sprawy przez p. dyr. Nowakowskiego postanowiono odroczyć do następnego Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się za miesiąc.

Prosił równocześnie, aby na następne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się za miesiąc, przybyło więcej członków i by oni więcej interesowali się Spółdzielnią.

Na tem Zgromadzenie zakończono.

W wnioskach bez uchwał zabierali głos p. Makowski, który prosił o zaprotokolowanie oświadczenia p. dyr. Nowakowskiego, że prawdą jest, że lotychczasowi członkowie Rady Nadzorczej podpisali gwarancję i osobiste zobowiązania za udzielone Bankowi Ludowemu kredyty przez Bank Związku Sp. Zarobkowych, Państw. Bank Rolny oraz K. K. O. pow. Wąbrzeskiego. —

Po przeczytaniu przez p. Michalskiego protokołu przez tegoż p. przewodniczący dyr. Nowakowski, solwując Zgromadzenie podkreślił spokojny przebieg Zgromadzenia i rzeczowego obradowania tegoż, poczem prosił, by zawsze pracowano w zgodzie i jedności.

Rzeczowe i spokojne prowadzenie zgromadzenia zawdzięczyć należy w dużej mierze p. przew. dyr. Nowakowskiemu.

\* \* \*

Zaraz po Walnym Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady Nadzorczej w skład której wchodzi:

Prezes p. Jan Nadolny, wiceprezes p. Kazimierz Malski, sekretarz p. Stanisławski.

Członkowie:

P. A. Makowski, p. J. Baranowski, p. I. Kolecki, p. T. Michalski, p. J. Zuckermann, p. J. Szóstakowski.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani p. p.: Nadolny, Michalski, Makowski, Kolecki.

## Krowa postacją polityczną

Mija miesiąc od dnia opublikowania rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych o pomocy w żywym inwentarzu, nieposiadającym go członkom kolektywów.

„Pop swoje, czort swoje“ — mówi przysłowie rosyjskie.

Dekret rządu sowieckiego, jak wszystkie dekryty sowieckie, daleko odbiegł w praktyce dnia powszedniego od pierwowzoru rządowego. Wypaczenia i wykrzywienia jego rozporządzeń zdarzają się na porządku dziennym.

Władze lokalne, niezupełnie umieją się wczuć w ideę przewodnią postanowień władz wyższych instancji, stąd rozbieżności i przeciwieństwa, które rzucają się w oczy nawet nieobeznanym z sowieckimi stosunkami przyjeźdnym turystom z Zachodu.

Dekret rządowy nakazuje wszystkim podległym mu organom gospodarki rolnej: zarządom kolektywów, miejscowym partyjnym komórkom i stacjom maszynowo-tractorowym, aby w terminie określonym (jesień br.) wyrównały posiadane ilości inwentarza żywego (cieląt), obdzielając nim wszystkich nieposiadających go członków kolektywów i indywidualnych, drobnych rolników (są jeszcze i tacy).

W ten sposób bardzo wiele istnień



krowich poddało głowę pod nóż gospodarski, dla którego obojętne są wszelkie, choćby najgenialniejsze posunięcia władzy sowieckiej w obliczu niemożliwości aprowizacyjnych.

Skarży się też z tego powodu oficjalny organ „Izwestija”: „...w przeszłym roku wszyscy członkowie kolektywów nieposiadający krów otrzymali cielęta a obecnie bardzo wielu z nich — na nowo pozostaje bez krów. Stało się to powodem, po części kułackiej agitacji, po części dlatego, że kolektywnicy, który otrzymał cielę, nie okazano pomocy przy jego utrzymaniu i karmieniu”.

Są również i inne zakończenia. Chłopi obdarzeni ciągną cielęta na jarmark, sprzedając je po cenach znizowanych, co wywołuje sensację wśród małomiasteczkowej ludności zdążającej tłumnie po zakupno smacznej cieleciny.

Piszą o tem te same „Izwestija”: „...wrog klasowy rozpowszechnia pogłoski o tem, że cielęta będą odbierane (obdarowanym) w podobnym porządku. I nie jest przypadkiem, że np. w Tierbunach, Kszeni i innych rejonach Centralnego Obwodu Czarnoziemnego, na rynkach pojawiły się większe ilości cieleciny.

Jak zawsze władze sowieckie z zagadnienia czysto gospodarczego uczyniły zagadnienie czysto polityczne.

## Kto zdobył Odznakę Strzelecką?

Na podstawie regulaminu O. S. niżej wymienieni członkowie P. W. uzyskali na strzelaniach w miesiącach od 1 sierpnia do 1 października 1933 r. Odznakę Strzelecką III klasy:

Kolej. P. W. Wąbrzeźno: Zadrużyński Wl. 64 pkt., Tusz Józef 66 pkt., Knebloch Franc. 84 pkt., Beszczyński Józef 68 pkt., Lisewski Stanisław 80 pkt., Malkowski Franc. 65 pkt., Kerlin Augustyn 85 pkt., Kaczyński Franc. 61 pkt., Gwizdański Hubert 72 pkt., Zacharski Jan 60 pkt., Piotrowski Anastazy 65 pkt., Michalski Jan 65 pkt., Janowski Władysław 61 pkt., Kaczyński Józef 60 pkt., Kaczyński Ludwik 77 pkt., Zarembski Anastazy 61 pkt., Jankowski Stanisław 78 pkt., Pelikan Józef 70 pkt., Krakowski Czesław 82 pkt., Dąbrowski Kazimierz 61 pkt., Niedzielski Jan 72 pkt., Dymbski Br. 82 pkt., Wiśniewski Antoni 70 pkt., Dąbrowski Marcin 67 pkt., Trojanowski Jan 72 pkt., Kosiński Ignacy 70 pkt., Wiśniewski Jan 64 pkt., Lazarski Franciszek 60 pkt., Biednicki Władysław 65 pkt., Wojnowski Franc. 62 pkt., Hapka Władysław 66 pkt., Antochewicz Paweł 66 pkt., Żulawski Julian 60 pkt.

Zw. Powstańców i Wojaków Książki: Siekiński 66 pkt., Kessler Feliks 70 pkt., Kulas Stan. 77 pkt., Grabowski Bolesław 77 pkt., Szczepaniak Wawrzyniec 72 pkt., Pyszczyński 75 pkt., Witomski Jan 60 pkt., Wilemski Franc. 64 pkt., Szczepański Br. 75 pkt.

Związek Strzelecki Książki: Kostrubiec Stan. 68 pkt., Leśniak Emil 66 pkt., Hus Stan. 70 pkt.

Zw. Powst. i Woj. Wąbrzeźno: Bińkowski Wl. 66 pkt., Zw. Powst. i Woj. Kurkocin: Kwiatkowski Kazim. 64 pkt., Kruszewski Jan 62 pkt., Brzozkiewicz Alojz 72 pkt., Obremski Robert 65 pkt., Nowakowski Tomasz 64 pkt., Rutta Jakób 81 pkt., Kunefal Józef 6 pkt., Makowski Stanisław 62 pkt.

Poczt. P. W. Wąbrzeźno: Jastrzębski Benedykt 79 pkt., Szopiński Franciszek 87 pkt., Przybylski Józef 76 pkt., Fiałkowski Bonawenty 77 pkt., Angowski Fr. 78 pkt., Michałowski Aleksander 76 pkt., Mitkiewicz Antoni 80 pkt., Kalas Franciszek 85 pkt., Przystalski Jan 78 pkt., Piotrowski Wawrzyniec 80 pkt., Zalewski Józef 77 pkt., Kamiński Tomasz 77 pkt., Szterka Zygm. 78 pkt., Poński Jan 77 pkt., Kamiński Jan 80 pkt., Żywiecki Franc. 78 pkt.

Kolo Przyj. Z. S. Nałęcz Jan 88 pkt.  
Klub P. O. S. Wąbrzeźno: Bryks Wacl. 85 pkt.  
Zw. Powst. i Woj. Wąbrzeźno: Kukawka Miecz. 85 pkt., Kruszycyński Stan. 95 pkt., Falkowski Waclaw 85 pkt., Zdrojewski Jan 88 pkt., Derkowski Jan 77 pkt., Falkowski Stan. 95 pkt., Wojciechowski Antoni 90 pkt.,

Niestowarzyszeni — Wąbrzeźno: Wrocławska Eleonora 79 pkt., Leśniewicówna Stanisł. 80 pkt., Leśniewicówna Wiktoria 76 pkt., Szwanowa Stanisł. 75 pkt.  
Legjon Młodych Wąbrzeźno: Weissówna Jadwiga 77 pkt., Weissówna Eugenia 78 pkt., Weissówna Alicja 77 pkt.

P. W. K. — DOK. VIII: Reiskówna Helga 78 pkt., Kolo Ofic. Rez. Wąbrzeźno: Bauer Jan 80 pkt., Biłgocki Jan 87 pkt., Zieliński Waclaw 77 pkt.

Niestowarzyszeni Wąbrzeźno: Reiske Horst 75 pkt., Noryskiewicz Edmund 79 pkt., Lewandowski Jul. 79 pkt., Zw. Strzel. Wąbrzeźno: Szkarlat Piotr 88 pkt., Hufiec P. W. szk. dokszt. Wąbrzeźno: Sajdakowski Stanisław 77 pkt.

Legjon Młodych Wąbrzeźno: Weiss Alfred 79 pkt., Milke Waldemar 76 pkt., Kruszycyński Aleks. 78 pkt., Zienkiewicz Zenon 79 pkt., Zienkiewicz Marjan 77 pkt., Gąsiorowski Jan 81 pkt.

Zw. Harc. P. Wąbrzeźno: Wawrzonkiewicz J. 84 pkt., Niestowarzyszeni: Leśniewicówna Gertruda 82 pkt., P. W. K. Wąbrzeźno: Raczkowska Marja 85 pkt.

Zw. Strzelecki Książki: Palembas Józef 75 pkt., Kulas Andrzej 85 pkt., Michalski Kazim. 80 pkt.

K. S. „Pogoń” Wąbrzeźno: Ziółkowski Franc. 80 pkt., Heldt Jan 79 pkt., Dudziak Piotr 76 pkt., Bortowski Stefan 76 pkt., Gawroński Waclaw 76 pkt., Paszota Edmund 84 pkt., Michalek Damjan 75 pkt., Burzewski Stefan 84 pkt.

Zw. Strzel. Wąbrzeźno: Kowalec Cz. 81 pkt.

Zw. Powst. i Woj. Wąbrzeźno: Lomiński Kaz. 76 p. Kolo Podofic. Rez. Wąbrzeźno: Gołębiowski Konrad 77 pkt., Chaczyński Br. 79 pkt., Kiedewicz Fr. 80 pkt., Laudański Zygm. 84 pkt., Dylewicz Ant. 82 pkt., Jurkiewicz Józef 82 pkt., Luczkowski Franciszek 76 pkt., Legjon Młodych Wąbrzeźno: Bińkowski Józ. 79 pkt., Niestowarzyszeni Wąbrzeźno: Nitka Władysław 81 pkt., Woliński Franc. 77 pkt., Wartzki Aron 77 pkt., Wartzki Zygmunt 76 pkt.

Poczt. P. W. Wąbrzeźno: Patek Wiktor 85 pkt., Zw. Harc. P. Wąbrzeźno: Lewandowski Cz. 77 pkt., K. S. „Pogoń” Wąbrzeźno: Hoffmann Jan 81 pkt., Legjon Młodych Wąbrzeźno: Kurkierewicz Franc. 79 pkt., Reimann Feliks 85 pkt., Schwanz Jan 84 pkt., Pastuszak Józef 77 pkt.

Poczt. P. W. Książki: Piotrowski Michał 61 pkt., Jasiński Antoni 65 pkt., Rudnik Aleks. 60 pkt., Charhula Czesław 60 pkt., Mrozowski Michał 67 pkt., Zw. Strzel. Chelmoniec: Scheibach Feliks 80 pkt., Fidorek Jan 77 pkt., Smikla Jan 75 pkt., Klabusz Jan 75 pkt., Suchenek Czesław 75 pkt., Kobak Antoni 75 pkt., Suszek Stefan 75 pkt.

Niestowarzyszeni Chelmoniec: Garbarczyk Z. 76 pkt., Zw. Strzel. Lipienica: Cimek Fr. 75 pkt., Okorowski Sylwester 75 pkt., Delikat Kazimierz 75 pkt., Tomaszewski Jan 76 pkt., Delikat Edmund 75 pkt., Cimek Stanisław 85 pkt.

Powst. i Woj. Chelmoniec: Charzyński Winc. 75 pkt., Jędrzejewski Stan. 76 pkt., Suszek Piotr 78 pkt., S. M. Pol. Rychnowo: Laska Hubert 80 pkt., Chaczyński Franc. 77 pkt., Bal Józef 80 pkt., Straż Ogniova Rychnowo: Leszek Stan. 88 pkt., Zając Wojciech 79 pkt., Maslyk Stan. 79 pkt., Lewandowski Tomasz 76 pkt.

S. M. P. Łobdowo: Łęgowski Feliks 76 pkt., S. M. P. Srebrnik: Różański Leon 80 pkt., Krueger Waclaw 75 pkt.

S. M. P. Książki: Imaszewski Bernard 80 pkt., Wiśniewski Bolesław 75 pkt., S. M. P. Wąbrzeźno: Miancki Józef 77 pkt., Górka Jan 76 pkt., Ks. Bigus Józef 82 pkt., Ks. Losiński Bol 79 pkt., Laskowski Antoni 85 pkt., Marchlewski Waclaw 75 pkt., Ks. Zynda Franciszek 81 pkt.

S. M. P. Ostrowite: Góralski Alfons 75 pkt., S. M. P. Zieleń: Kowalski Stanisław 80 pkt., „Sokół” Kowalewo: Majchrzak Janusz 78 pkt., Kowalski Konrad 77 pkt., Labuński Franc. 79 pkt., Górecki Bolesław 77 pkt.

Niestowarzyszeni Kowalewo: Piórkowski Stanisław 75 pkt., Wojciechowski Klemens 85 pkt., Zw. Powst. i Woj. Zieleń: Łaczyński Teofil 81 pkt., Zw. Strzel. Mlewo: Michalski Zygm. 75 pkt., Michalski Franciszek 78 pkt., Głowiński Paweł 92 pkt., Chojecki Alfons 80 pkt., Rumiński Stanisław 75 pkt., Radziwiński Kazim. 76 pkt., Oleszczak Alfons 75 pkt., Ludwikowski Józef 78 pkt., Stoliński Julian 83 pkt., Grabowski Zygmunt 76 pkt., Lewandowski Alfons 76 pkt., Rumiński Antoni 79 pkt., Kowalski Jan 75 pkt., Trawiński Jan 76 pkt., Stolarski Stefan 76 pkt., Masłowski Wład. 75 pkt.

Zw. Strzel. Przydwór: Zakrzewski Wład. 81 pkt., Erdmann Maksymilian 77 pkt., Nowakowski Bronisław 79 pkt., Krzyżanowski Kazim. 75 pkt., Pastwa Alojzy 76 pkt., Ciosłowski Karol 84 pkt.

Niestowarzyszeni Przydwór: Krzywińska Marja 84 pkt., Erdmann Gertruda 78 pkt., Krzyżanowska Dominika 90 pkt., Niestowarzyszeni Mlewo: Milewska Stefania 77 pkt., Rozińska Pelagja 75 pkt.

K. S. „Pomorzanek” Wąbrzeźno: Dr. Ostrowski Henryk 75 pkt., Biały Józef 85 pkt., Jurkiewicz Alfons 78 pkt., Czerwiński Waclaw 78 pkt., Schulz Maksym. 78 p.

Poczt. P. W. Kowalewo: Zakrzewski Tomasz 78 pkt., Sosnowski Jan 62 pkt., Baranowski Paweł 62 pkt., Rzdziński Stanisław 70 pkt., Bińkowska Leon 75 pkt., Baldowski Paweł 60 pkt., Ostojski Edmund 64 pkt., Morfy Leonard 70 pkt., Stankiewicz Kaz. 60 pkt., Lądowski Leon 62 pkt., Nowicki Antoni 67 pkt., Onasz Jan 81 pkt., Stankiewicz Władysław 60 pkt., Cierkowski Konrad 61 pkt., Zucowski Józef 60 pkt., Wiśniewski Stanisław 61 pkt., Grochowski Kazimierz 64 pkt., Schimlenig Józef 60 pkt., Wiśniewski Bernard 64 pkt., Szalucki Józef 65 pkt.

S. M. P. Golub: Uździński Franciszek 75 pkt., P. W. K. Wąbrzeźno: Raczkowska Stefania 75 pkt., Figasówna Helena 85 pkt.

**Odznakę Strzelecką II kl. otrzymali:**

Zw. Powst. i Woj. Książki: Leśniak Jan 84 pkt., Huf. P. W. Gimn. Wąbrzeźno: Chwałkowski Zygm. 86 pkt., Kołeci Bernard 87 pkt.

Zw. Strzel. Wąbrzeźno: Magda Stanisł. 85 pkt., Piarski Alfred 91 pkt.

Związek Podofic. Rez. Wąbrzeźno: Szczuka Alfons 88 pkt., Zając Piotr 87 pkt.

Zw. Powst. i Woj. Wąbrzeźno: Leśniewicz Łucjan 89 pkt., Staniowski Hubert 80 pkt., Poczt. P. W. Książki: Smagłowski Stan. 85 pkt., Poczt. P. W. Wąbrzeźno: Falkowski Stan. 80 pkt., Zw. Strzel. Łabędź: Kujawa Waclaw 80 pkt., Zarzycki Stanisław 80 pkt.

Zw. Strzel. Król. Nowawieś: Adamski Franc. 100 pkt., Zw. Powst. i Woj. Łopatki: Zuba Michał 80 pkt., Zw. Powst. i Woj. Pluznica: Paczkowski St. 120 pkt., K-da P. W. Wąbrzeźno: st. sierż. Nowacki Wl. 120 p. Kolo Ofic. Rez. Wąbrzeźno: Reiske Artur 86 pkt., Niestowarzyszeni Kowalewo: Stankiewicz Józef 87 pkt., Pol. Państw. Kowalewo: Przybyłek Stan. 86 pkt., Knopezyk Stan. 85 pkt., Jesionowski Leon 90 pkt., Gdowski Kazimierz 91 pkt., Maczkowski Jan 88 pkt., Zw. Strzel. Lisewo: Jasiński Marjan 88 pkt., Poczt. P. W. Elgiszewo: Ginter Hieronim.

Legitymacje O. S. odebrać można w Komendzie Powiatowej P. W. i W. F. na pow. Wąbrzeźno — Starostwo Powiatowe pokój nr. 5.

Pow. Komendant PW i WF. 65 pp. na pow. Wąbrzeźno

(-) Siwicki, kapitan.

## Kowalewo

Z SALI SĄDOWEJ.

— Drogi plug. Rolnik Laubenstein z Orzechówka miał zwyczaj zostawiać plug na polu. Spostrzegł to syn rolnika Terejki Jan z rzechówka i namówiłszy sobie do pomocy Zamraja Jana, poszli obaj wieczorem na pole Laubenstein i przetransportowali plug na pole Terejki. Policja w krótkim czasie wykryła nabywcę

plug, który sobie nim najspokojniej oral. Plug powędrował z powrotem do prawego właściciela, a Terejko ojciec i syn oraz Zamraj powędrowali za kratki. Sąd skazał Terejkę Jana na 8 miesięcy więzienia, a Terejkę Franciszka i Zamraję na 6 miesięcy więzienia każdego. Karę zawieszili wszystkim na lat trzy.

— Miła rodzinka. W Kowalewie mieszkają obok siebie trzech bracia Rysiewscy. Jeden z nich Walenty mieszka razem ze swym zięciem Jabłońskim, którego nie może znieść Anastazy Rysiewski, brat Walentego. Pewnej niedzieli wracał Jabłoński z kościoła, a Rysiewski Anastazy szedł za nim. Przy wejściu na podwórze Walentego Rysiewskiego, zaczepił Jabłońskiego Rysiewski Anastazy i po wymienieniu kilku „komplementów” z Jabłońskim wyjął z kieszeni przygotowany kamień i uderzył nim Jabłońskiego w twarz, raniąc mu policzek. Jabłoński wszczął krzyk, na który wypadła cała rodzina Walentego Rysiewskiego i dążyła gonić Anastazę, który wpadł na swoje podwórze, a rodzina za nim i trochę go poturbowała. Jabłoński wniósł skargę do Sądu, a Anastazy Rysiewski także. Przed Sądem stanęła cała rodzina Rysiewskich, od największego, do najmłodszego, oskarżając się wzajemnie. Nawet z dobrodziejstwa ustawy nie skorzystali, lecz uznawali jako świadkowie przeciwko bratu, stryjowi i zięciowi. W wyniku przeprowadzonych rozpraw do stał Rysiewski Anastazy skazany za pobicie Jabłońskiego na dwa tygodnie aresztu oraz poniesienie kosztów postępowania, a w drugiej sprawie oskarżony Jabłoński i Rysiewski Walenty o pobicie Anastazę go stali uwolnieni.

— Zniewaga. Bronisław Wiśniewski z Kowalewa wszedł pewnego razu do składu p. Stankiewicza i zaczął krzyczeć, że: „djabli muszą wziąć cały jego majątek”. Za to pobożne życzenie dostało mu się trzy tygodnie aresztu bez zawieszania.

— Kradzież drzewa. Grzeszkowiak Władysław, Krecikowski Władysław, Sander Zygmunt i Murawski Paweł wszyscy z Mlyca, wybrali się do lasu państwowego w Elgiszewie i stamtąd przynieśli sobie sosnę wartości 19 zł. Jeszcze nie zdążyli jej porznąć, gdy zjawił się leśniczy i znalazł drzewo. Za to stanęli przed sądem, który każdego z nich skazał na 95 zł grzywny lub 10 dni robót leśnych, w razie odmówienia robót, po 10 dni aresztu, oraz zwrot wartości sosny. Od kosztów postępowania i opłat sądowych zostali uwolnieni. Gdy leśniczy znalazł u wyżej wymienionych sosnę, ci „wyspali” jeszcze synów wójta i właściciela młyna Feliksa i Franciszka Koźlikowskich z Mlyca i przed Sądem zeznali, a szczególnie Grzeszkowiak Władysław, że Koźlikowscy także nosili drzewo z lasu państwowego, w czym pomagał im Grzeszkowiak. Rozprawę przeciw Koźlikowskiemu odróżcono, celem powołania nowych świadków.

— Gdy kobiety zaczęły rozmawiać. Na głównym dworcu mieszkają urzędnicy kolejowi Lan i Wojtanowski. Podczas nieobecności mężów, żony ich wdwały się pewnego dnia rano w rozmowę, która z początku prowadzona dosyć spokojnie, zaczęła przybierać coraz ostrzejsze formy, aż w końcu Wojtanowska się bardzo zdenerwowała z powodu odpowiedzi Lanowej i zaczęła wymyślać jej ostatnie, używając niebardzo delikatnych wyrazów, jak „świńska babo”, „głupia babo”, a w końcu wyszło na jaw, że kim która była. Wojtanowska nawymyślałszy porządnie Lanowej, dokończyła jeszcze rozmowę po południu na korytarzu, wyrażając pod adresem Lanowej rozmaite pobożne życzenia, m. in. „ażeby skończyć nie mogła”. Sprawa oparła się o Sąd, gdzie o ugodzie przeciwniczki ani słuchać nie chciały, wobec czego rozprawa została przeprowadzona. Po rozprawie sędzia jeszcze raz zaproponował ugodę, która nareszcie doszła do skutku. Wojtanowska cofnęła swe zarzuty i poniosła dwie trzecie kosztów rozprawy, a Lanowa cofnęła skargę i zapłaciła jedną trzecią kosztów.

## Golub

— Nagła śmierć kupca. W ubiegłą niedzielę po południu idąc z przechadzki, padł nagle na ulicy znany kupiec Bronisław Michel. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Nagły zgon poważnego kupca, właściciela składu żelaza, śp. Michela wywarł w mieście naszym wielkie wrażenie.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 18 października 1933 r.

— Zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Teofila Michałowskiego złożył w naszej redakcji 10 zł. na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna p. Maksymilian Schultz.

Pieniądże wręczyliśmy p. Sigurskiej.

— Pogrzeb śp. Karola Klabuhna odbył się wieczorem przed południem. Udział w pogrzebie wzięli: delegacja Powstańców i Wojaków z wieńcem, koledzy Zmarłego kolejarze, ojcowie różańcowi chór kościelny im. św. Grzegorza, który śpiewał, tłumy krewnych i znajomych Zmarłego. Kondukt z domu żałoby prowadził ks. prob. Zakrys. Po egzekwjach i odśpiewaniu żałobnej Mszy św., podczas której śpiewał chór św. Grzegorza, odprowadzono zwłoki na cmentarz, gdzie po modlach nad grobem przemówił ks. prob. Zakrys a chór odśpiewał „Zmarły człowiecze”.

R. i p.

— Śmierć gwałtowna nie zachodzi. W związku z notką naszą, umieszczoną w ost. numerze „Głosu” o znalezieniu w lesie trupa staruszki, śp. Zofji Pierogowej, lekarz powiatowy p. dr. Maniszewski nie stwierdził objawów gwałtownej śmierci. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wsku-

tek wycieczenia i zimna. Prokuratorja zezwoliła rodzinie na pochowanie zwłok.

— Łukasz, czego w polu szukasz? Tak mówi przysłowie na dzień dzisiejszy. Rzeczywiście w polu prace się kończą, dlatego też wieczorami można więcej poświęcić czasu na potrzeby duchowe. Trzeba dbać o uzupełnienie swoich wiadomości fachowych, trzeba także wiedzieć, co się nietylko w powiecie, ale kraju całym dzieje, jakie są ulgi dla rolnictwa, rzemiosło, osadnictwa itp. Tęgo wszystkiego dowiedzieć się można, pilnie abonując i czytając „GŁOS WĄBRZEŃSKI”. Przypominamy, iż do 25 bm. w każdym urzędzie pocztowym, u pp. listonoszów zapisać można „GŁOS WĄBRZEŃSKI” na miesiąc: listopad i grudzień.

— HERBATKA. Przyniesienie Wojakowe Kobiet do Obrony Kraju urzędza Wąbrzeźno, dnia 21 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Szymańskiego „Herbatkę” na którą uprzejmie zaprasza się panie członkinie i wszystkich sympatyków naszej Organizacji!

— Aresztowanie handlarzy „wiecznemi zapalkami”. Przed kilkoma tygodniami ostrzeżaliśmy Czytelników przed firmą Mercantil Trest Company, Oddział Warszawa, sprzedającą „wieczne zapalki”. Firma powyższa w prospektach przez siebie wysyłanych zapowiadała wielki pożytek z tych wiecznych zapalek. Jak się okazało, były to tylko zapalki do rozpalenia gazu. Władze aresztowały „właścicieli firmy Jana Wodniczaka i Karola Bonichowicza, którzy prowadzeniem tych zapalek drogą nielegalną narazili Skarb Państwa na poważne straty. Prócz Skarbu Państwa poszkodowanych jest wiele osób a między innymi kilku w naszym powiecie.

## Z powiatu

— Wielkie Radowiska. (Misja św.) Misja św. odbędzie się dla tutejszej parafji od 22 do 27 października rb. Nauki misyjne wygłosią Ojcowie Jezuici: Urban i Chrobacki.

Przygotowaniem Misji zajął się Zarząd Akcji Katolickiej, który przedewszystkiem zebrał ofiary dla Ojców Misjonarzy. W czasie bowiem Misji nie będą zbierane żadne ofiary na cele misyj parafjalnej, żeby nie przeszkadzać wiernym w skupieniu. Ofiary zbierali z poświęceniem pp. Szotowiczowa, organista Pawłowski, siodlarz Kalinowski, prezes SMP. Jan Kołpacki i Michał Rybka.

O stosunku do Misji św. i o ofiarności kilku parafjan podamy może wiadomość po Misji. Na razie czekamy. Mamy bowiem nadzieję, że nauki misyjne zmienią ich umysły i serca tak, że będziemy mogli podać radosną wiadomość o zbawiennych skutkach Misji św. w tutejszej parafji. (x)

— Osieczek. (Z życia placówki Powst. i Wojaków). W niedzielę 22 października br. organizuje Placówka Powst. i Wojaków zawody o Państwową Odznakę Sportową (POS) dla swych członków oraz amatorów z innych organizacji.

Tejże niedzieli Placówka urzędza Wielką Zabawę Jesienną w sali p. Br. Jaranowskiego, z której czysty zysk przeznaczają się na potrzeby Placówki. Zabawa odbędzie się o bardzo urozmaiconym programie, przeto liczymy na przybycie licznych gości, o co serdecznie prosimy.

Zarząd Placówki.  
— ZIELEŃ. (Kradzież maku). Przedwcześniej nieznanymi sprawcy skradli na szkodę p. Rogaleckiego 2 ctr. maku.

## Działdowo

— (Pożar tartaku). W piątek o godzinie 18,30 została zaalarmowana tutejsza straż pożarna wskutek pożaru, który wybuchł w tartaku p. Schmagłowskiego. Ogień zdołano ugasić w zarodku. Pożar wybuchł prawdopodobnie na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

+ (Ujęcie złodzieja kieszonkowego). W czasie ostatniego targu ujęto i odstawiono do dyspozycji władz sądowych złodzieja kieszonkowego, niejakiego Romana Oracza z Mławy, który skradł pewnej niewiaście 9,50 zł. i rękawiczki. Poszkodow. zorzentałszy się w mig sama doprowadziła złodziejzka do Posterunku Policji. W drodze Oracz skradzione pieniądze starał się włożyć do kieszeni poszkodowanej.



## GDANSK WCIĄŻ JESZCZE JEST GŁÓWNYM ODBIORCĄ PŁONU PRACY RYBAKÓW POLSKICH.

Według danych Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni — połowy ryb na wodach polskiego Bałtyku w sierpniu r. 1933 wyrażają się liczbą 185,350 kilogramów, wartości 99,226 złotych. Sierpień, z powodu burz, uniemożliwiających wyjazdy na morze kutrów rybackich, przyniósł plon mały. Większą część połowów, bo 94,560 klg. sprzedano — jak zwykle dotąd — do Gdańska; w miejscowościach wybrzeża polskiego sprzedano w stan surowym 78,790 klg., oraz do wędzarni nad polskim Bałtykiem 12.000 klg.

Przerazając wielką ilość ryb naszych, sprzedawanych do Gdańska, dowodzi, że w Polsce ta gałąź gospodarki jest najzupelniej niedoceniana, a stąd skutek taki, że ryby polskie, uwędzone w Gdańsku, sprzedawane są na rynku polskim po cenach wygórowanych. Jest to konkurencja ze wszechmiar szkodliwa dla rybołówstwa naszego i odbijająca się fatalnie na naszym budżecie. W Gdańsku natomiast oddawna ciągną zyski z ryb polskich, dostających się drogą niepożądanego pośrednictwa do spożywcy w granicach Rzeczypospolitej.

Z ogólnej liczby, podanej wyżej, największą złowili rybacy z Gdyni, bo 76,060 klg., z Helu — 59,340 klg., z miejscowości półwyspu helskiego od Jastarni do Wielkiejwi — 22,890 klg., od Wielkiejwi do granicy pru-

skiej — 4,470 klg., oraz rybacy z nad Zatoki Puckiej na przestrzeni do Gdyni — 22,590 klg. Według jakości przypada na flądry 117,210 klg., miętusy, albo kwapy 28,010 klg., dorsze 19,350 klg., węgorze 15,780 klg., śledzie 2,660 klg., szczupaki 1,840 klg., okonie 930 klg., płocie 820 klg., lososie 750 klg.

Z powodu burz rybacy stracili na morzu 4 sieci na flądry i 2 włóki ogólnej wartości około 600 złotych.

—:0:—

### POSTĘP TECHNIKI RYBACKIEJ.

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa nowoczesnych warsztatów mechanicznych w obrębie stoczni rybackiej. Wśród rybaków gdyńskich daje się zauważyć znaczny postęp — dążność do pozbywania się starych, małych kutrów i zastąpienia ich dużymi nowoczesnymi, celem podejmowania połowów na dalszych wodach Bałtyku.

### Ruch Towarzystw

— *Towarzystwo Oświaty i Kultury polskiej w Wąbrzeźnie*, dawny „Schulverein“ ogłasza najbliższym *Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie*, które odbędzie się w czwartek, dnia 19 października br. w sali p. St. Klimka o godz. 19.30. Wnie to rozpocznie się o 15 minut później i będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych.

Na porządku obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium Walnego Zgromadzenia.
2. Ustalenie treści zmienionego statutu i podpisanie go.
3. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej.
4. Program działalności Towarzystwa.
5. Wolne wnioski.

Wszystkich członków, którzy deklarację podpisali i składki wpłacili uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

Przewodniczący Zarządu

(—) W. Matuszkiewicz

— *Związek Powstańców i Wojaków OK. VIII placówka Wąbrzeźno*. W niedzielę 22 bm. o godz. 5-ciej w sali p. Szymańskiego odbędzie się zebranie placówki Powstańców i Wojaków. Na porządku dziennym sprawy b. aktualne, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

— *Bacność Bractwo Strzeleckie!* We wtorek, dnia 24 października o godz. 7.50 wieczorem odbędzie się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego „Nadzwyczajne Zebranie“ z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Sprawy bieżące co do poszczególnych członków, 4) Ewent. likwidacja Bractwa, 5) Wolne wnioski i zamknięcie.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków, odbędzie się pół godz. później drugie zebranie, którego uchwały bez

## Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli Pomorza kupimy z łatwością Samolot na Challenge 1934 r.

względu na ilość członków prawomocne się stają.

O liczny udział Szan. Braci proszą  
Zarząd.

### KURSY WALUT BANKU POLSKIEGO

Dolary amerykańskie	5,83
Funty szterlingów	27,43
franki szwajcarskie	172,14
Franki francuskie	34,17
Marki niemieckie	210,00
Guldeny gdańskie	172,67
Liry włoskie	46,57

Drukami i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



Dnia 16 bm. po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu moja najukochańsza żona i matka

**Józefa z Cieplińskich Braczykówna**  
przeżywszy lat 24

O czym donoszą w smutku pogrążony

**MAŻ I DZIECI**

Eksporta z domu żałoby do Kościoła odbędzie się 20 bm. o godzinie 9-tej. Po Mszy św. nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz, w Kowalewie

#### MIESZKANIA

1 wzgl. 2-pokojowe poszukuje. Zgłoszenia do adm. „Głosu“ pod nr. 202.

#### Smaczne obiady

po cenach b. przystępnych **KANTOROWICZ**, ul. Goślińska, Toruń, Szereka 18.

#### PANNA

lat 25, b. przystojna, mająca 10 tysięcy złotych gotówki i całkowitą wyprawę, poszukuje męża na stanowisku. Urzęd. państwowi mają pierwszeństwo. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłosz. do adm. „Głosu“ pod nr. 12.

#### LOKAL

handlowy do wydzierżawienia. Zgłosz. Sekretariat Zw. Właśc. Nieruchomości, ul. Mickiewicza.

#### ARTYKUŁY

spożywcze, kolonialne poleca **Zarebski**, ul. Marsz. Piłsudskiego.

#### „POMOC“

Biuro podań, ul. Kopernika 6 — załatwia podania i prośby.

#### SKŁAD

do wynajęcia. Zgłoszenia **RACZKOWSKA** ul. Kościuszki

#### SYN

uczniwych rodziców, mający wykształcenie szkoły wydziałowej, lat 21, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Głosu“ pod „Syn“

#### MIESZKANIE

dwupokojowe wydzierżawiać. Czynnosc według ugod. ul. Grudziądzka 9

Kupiec, Przemysłowiec, Rzemieślnik, Bezrobotny, Panie, Panowie, wszyscy czytają drobne ogłoszenia w „Głosie Wąbrzeskim“.

#### MOTOCYKL

używany, w dobrym stanie, kupię. Oferty piśmienne z ceną proszę skierować do „Głosu Wąbrzeskiego“ pod nr. 107.

#### PRASUJE

bieliznę, kołnierzyki itp. **JANKOWSKA** ul. Wolności 36

#### FORDA

używanego kupię. Oferty z ceną do „Głosu“ pod nr. 210.

#### Zakład fryzjerski

dla Pań i Panów. **J. Polkowski**, Kościuszki.

Ks. Proboszczowi, Chórowi kościelnemu, Kolejarzom, Pracownikom kolejki pow., Wydziałowi Powiatowemu, Tow. Powst. i Woj. oraz wszystkim krewnym i znajomym za okazane współczucie i udział w pogrzebie śp.

**KAROLA KLABUHNA**  
składa serdeczne **Bóg zapłać**  
**RODZINA**

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 października 1933 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Wąbrzeźnie na składnicy przy ul. Ogrodowej (podwórze p. Tobolskiego)

bufet, kanapę, 2 warchlaki, maszynę do pisania, dubeltówkę, pas na naboje i torbę, rower damski, wóz roboczy, zegar ścienny, lustro, leżankę i skrzypce. 2146/33

Główny kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

W poniedziałek dnia 23. października r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Starostwie Powiatowym pokój nr. 12

**PUBLICZNA SPRZEDAŻ**  
skonfiskowanej broni myśliwskiej i krótkiej

Broń mogą nabyć jedynie osoby będące w posiadaniu pozwoleń na broń. Broń sprzedaje się bez jakiegokolwiek gwarancji

**STAROSTA POWIATOWY**

W Z.

(—) Mgr. Cwinarowicz, Referendarz.

### Przyjmuje

szyte i prasowane  
**Fr. Góraliska**  
Matejki nr. 7 L

**Skład z mieszkaniem** wydzierżawi **Tobolski** k Marsz. Piłsudskiego 20

### SKŁAD

z urządzeniem i mieszkaniem przy Rynku. (obecnie towary krótkie) do wydzierżawienia **Wiad. „Dwór Artusa“ Toruń** lub **Zabiegły Wąbrzeźno**.

### Ogłoszenia drobne

(Ogłoszenia w tej rubryce do 10 słów kosztują 55 groszy)

### LOS Y

do 28 loterii klasowej do nabycia w kolekturze „GŁOS WĄBRZESKI“ Ciągnięcie już 19 bm.

### RENAULT

osobowy, otwarty, w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Oferty do administracji „Głosu“ pod nr. 75.

### Pomocnik i uczeń szwajcarski

potrzebni zaraz. Płaca podług umowy. **Nadszwajcar**, Maj. Mlewiec, p. Rychnowo, powiat Wąbrzeźno.

### PORTRETY

wykonuje pastelami prof. **J. Ujheli z Poznania**. Hotel pod „Orłem“. Pobyt ostatnie 4 dni. Ceny przystępne.

### Ogrodnik

kaw., lat 28, pierwszorzędną siłą fachową, obeznaną w ogrodnictwach handlowych i pałacowych, poszukuje posady zaraz. **Wł. Lewandowski Małe Radowiska** poczta Zielen, pow. Wąbrzeźno

### Samochód

ciężarowy „Chevrolet“ w dobrym stanie sprzedam tanio: ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 55

### Poszukuje

się lub kupna dzierżawy fortepianu. Zgl. w adm. Głosu Wąbrzeskiego

### Unieważniam

zniszczone względnie zaginione rachunki, Nr. 1782 z 23. VIII. 1927 r. i Nr. 2203 z 14. IX. 1927 r. na skrzynię pochodzenia P. M. S. wydane przez Państw. Hurtownię Wódek Nr. 73 w Brodnicy **Bolesław Lewandowski** Wąbrzeźno

**Czeladnika i młodego ucznia kowalskiego** poszukuje zaraz. **Leon Talkowski** Wąbrzeźno, ul. Poniatowskiego 6.

### Drzewa

krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe w wielkim wyborze po zniżonych cenach poleca

**Szkoła Bronisława Nowackiego Okonin** poczta Melno.

katalogi wysyłam na żądanie

### „Dwór Artusa“

właśc. **Witek, Toruń**, zaprzeciw **Ratusza**. Pierwszorzędną restauracji. Codziennie koncert dobrej orkiestry.

## MILJONEREM

zostać bardzo łatwo, kupując los Polskiej Loterii Klasowej, gdyż w szczęśliwym wypadku możesz wygrać

## DWA MILJONY ZŁOTYCH

Większe wygrane	1 wygrana na zł	1,000.000	1 wygrana na zł	200.000	9 wygranych po zł	50.000 i t.d. ponadto wygrane dodatkowe i wygrane pocieszenia na łącznie złotych 1,600.000
	1 „ „ „	300.000	1 „ „ „	150.000		
	1 „ „ „	250.000	3 wygrane po „ „	100.000		

Nie zwlekaj tylko jeszcze **dzisiaj** kup los w szczęśliwej Kolekturze

„Głos Wąbrzeski“ — Wąbrzeźno

Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się już jutro